**Prenumerata wynosi:**
w Austro-Węgrzech
rocznie . . . . . K 9·40
półrocznie . . . . K 5·—
kwartalnie . . . . K 3·—
Numer pojedynczy 25 hal.

**Inseraty**
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem 40 halerzy.

# METALOWIEC

ORGAN
ZWIĄZKU METALOWCÓW W AUSTRYI
WYCHODZI CO SOBOTĘ WIECZÓR.

TELEFONU Nr 1399 TELEFONU Nr 1399

Redakcya, administracya i ekspedycya:
Kraków, Zwierzyniecka 10.
codziennie otwarte od 11—1 w południe

Redakcya rękopisów nie zwraca, bezimiennych listów nie uwzględnia, nieopłaconych nie przyjmuje.

Numer 4. | Kraków, 28 stycznia 1911. | Rocznik V.

## Dla przestrogi!

Wielokrotnie omawiamy w naszych pismach zawodowych rozmaite ważne zmiany, które się w naszem życiu ekonomicznem dokonują. Nie odbywają one się gwałtownie, lecz idą one drogą naturalną i pewną. W Austryi wiele się mówi o braku przedsiębiorczości. Jest zapewne bolesnem, że wiele krajów np. Galicya, która obfituje w bardzo wielkie bogactwa natury, niema dotąd rozwiniętego przemysłu.

Lecz rok 1910 wykazuje poważne zmiany dotychczasowej polityki ekonomicznej. Rozmaitego rodzaju banki interesują się coraz więcej przemysłem i kapitały swe chętnie umieszczają w zakładach przemysłowych. Nie ma prawie już miasteczka, gdzieby nie było jakiego małego banczku lub też filii wielkich banków.

Wzmożona działalność banków w sferze przemysłowej uwydatniła się znacznie w Galicyi. W roku ubiegłym powstał Bank przemysłowy, otwarte zostały liczne filie banków wiedeńskich (Merkur, Unionbank) i czeskich; powstał dalej akcyjny ziemski bank kredytowy z kapitałem zakładowym 3 miliony koron. Podwyższyły kapitały zakładowe „Galicyjski Bank hipoteczny“ z 16 do 20 milionów kor. i „Bank Związkowy dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych“ o milion koron.

Z instytucyj bankowych, które powstały w Galicyi w roku ubiegłym na podstawie ustawy o stowarzyszeniach zarobkowo-gospodarczych, a które rokują szerszą działalność na terenie handlowym lub przemysłowym, wymienić należy: Bank Lwowski, Galicyjski Bank budowlany we Lwowie, Stowarzyszenie „Incasso“ w Krakowie, Syndykat rolniczy w Krakowie, Spółka budowlano-przemysłowa w Krakowie, Wschodnio-galicyjski Bank kredytowy we Lwowie, Galicyjski Bank kredytowy we Lwowie, Centralny Związek handlowy we Lwowie, Ogólne Stowarzyszenie budowlane w Stanisławowie.

Te banki odgrywają już dziś wielką rolę przy powstawaniu fabryk, jak również starają się lokować kapitał w przemysłach w takiej ilości, aby mieli decydujący wpływ w danych przedsiębiorstwach.

Wszystkie te zjawiska na tle ekonomicznem z roku 1910 muszą klasę robotniczą zastanowić i odpowiednio przygotować. Przez finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych, przez banki zyskają przedsiębiorcy daleko silniejsze pozycye niż dotychczas.

Robotnicy będą mieli przed sobą daleko potężniejszych przeciwników, którzy trawieni gorączką wielkich zysków i dywidend, nie będą przebierać w środkach i formach wyzysku.

Z tem muszą się już teraz organizacye zawodowe liczyć, bo każdy krok o polepszenie bytu będzie w przyszłości ogromnie utrudnionym, a w szczególności u nas w Galicyi, gdzie jeszcze daleko do zrównania stosunków w innych krajach.

Tembardziej musimy mieć na oku każdą zmianę w stosunkach ekonomicznych i z tem większą siłą musimy pracować nad zbudowaniem silnej organizacyi zawodowej, abyśmy z czasem nie stanęli bezradni wobec zmagającego się rozwoju kapitalizmu w naszym kraju.



## Przegląd ekonomiczny.

Przewodniczący trustu żelaza Gary rzucił myśl, aby eksporterzy żelaza w Ameryce, Anglii, Niemczech, Austryi, Francyi, Belgii i Rosyi porozumieli się między sobą celem stworzenia międzynarodowej umowy. Ponieważ w Stanach Zjednoczonych Ameryki półn. tworzenie organizacyi przemysłowych ustawowo jest bardzo utrudnione, przeto miałaby ona przybrać formę swobodnego porozumienia.

Sprawa ta była dyskutowana na ostatnim kongresie ameryk. instytutu żelaza i stali, a na wiosnę mają się odbyć ponowne narady:

Jak słychać, firma Krupp zamierza założyć filię nad morzem azowskiem do spółki z dwoma rosyjskiemi towarzystwami.

Światowa produkcya ropy wynosiła w 1885 r. 5 miliardów kg., w r. 1895 — 15 miliardów, w r. 1905 30 miliardów, a w r. 1909 — 38 miliardów kg. 84% dzisiejszej produkcyi przypada na Stany Zjednoczone Ameryki półn. i Rosyę. Jeszcze w r. 1895 produkcya Rosyi równała się prawie produkcyi Stanów Zjed. Od tego czasu potroiła się wytwórczość tych ostatnich, podczas gdy w Rosyi wydobyto w tym samym okresie zaledwie miliard kg. więcej. W Galicyi i Rumunii razem produkcya w ostatnich 15 latach podniosła się więcej niż dziesięciokrotnie, podobnie jak w Indyach niderlandzkich i angielskich.

„Wiener Allg. Zeitung“ donosi, że w ministerstwie skarbu odbyła się wczoraj konferencya, w której wzięli udział reprezentanci interesowanych ministerstw, w sprawie kontraktu państwowego o zakupno ropy. Omówiono termin ostatecznego perfekcyonowania kontraktu — co nastąpi w najbliższych dniach. „Wr. Allg. Ztg.“ przy tej sposobności pro-

GUSTAW DANIŁOWSKI.

## Gołębie świętego dziecka.

(Dokończenie).

Dość długo trwało zakłopotanie, zanim się przezwyciężył któryś i rzekł:

— Spotkałem marzyciela, tak zduszonego matnią życia, że głowę bezwładną zwiesił do ziemi, jakby upatrywał miejsca na spoczynek w mogile, spłoszyłem się mu z łoskotem z pod nóg i raz jeszcze porwałem jego oczy ku niebu i słońcu. Zapalił mu się wzrok, dźwignął się na duchu, otworzył światu nanowo zawściągnione serce...

— I zdeptany, zginął — przerwał głucho siedzący na uboczu najstarszy gołąb, a wydał się towarzyszom dzikim i jakby większym przez wzdęte piersi i zjeżone pióra.

Po uciążliwej pauzie odezwał się drugi.

— Skatowane w szkole dziecko pragnąłem rozweselić, bujałem u jego okna, ważąc się i przewracając w locie, igrałem tak długo, aż wreszcie wydobyłem na jego wargi uśmiech krótki, jak lśnienie. Zatokowałem z radości... Chłopcu puściły się łzy.

— Gołąb grucha, jak chce — zaszlochał — i nikt go krakać nie zmusza!

— Z pociechy wypadł mu smutek — zaturkotał ponuro najstarszy.

Sąsiad obejrzał się w popłochu, trzepnął się i zaczął z kolei.

— Dowiedziałem się, że ciężko pokrzywdzony człowiek przeciw bliźniemu knuje zły zamiar i szarpie się, jak uwikłany w gąszcz cierni, od mroku do świtu.

— Załopotałem z całej mocy w szyby jego w cienną noc, gdy słońce leżało w wodzie; struchlał, zadrżało w nim zabobonnie strwożone serce, obfitemi łzami spłynęło na wierzch w czeluściach gniewu zatrzaśnięte sumienie, darował krzywdę i zasnął spokojnie.

— Snem sprawiedliwego — dorzucił jątrząco sprawca zamieszania i nagle z rozpostartemi skrzydłami, nabrzmiałym czubem, wleciał w skupioną kołem gromadę.

— Nie zrobiłem nic, ale zyskałem wiele — mówił porywczo.

— Odwiedzałem więźnia. Młody był, piękny, jak cherubin, ognisty i mocny, marzył zbawić świat, jak nasz Mistrz, tylko nie ofiarą, lecz walką.

Błysk mych piór był najjaśniejszym blaskiem jego ciemnicy: w skrzydłach nosiłem mu wiatr z rozłogów ziemi, którą kochał miłością gwałtowną i czynną.

Polubił mnie, jako nowe, zewnętrzne zjawisko, jedyne wrażenie życia wśród martwoty szarego kamienia, sztywnej kraty i monotonnego brzęku kajdan, których już nie słyszał.

By nie zapomnieć głosu, mówił do mnie:

— Gołębiu, piękna jest twa białość i słodka niewinność, lecz stokroć świetniejszy przeraźliwy blask białego oręża, turkot wozów bojowych, pole bitwy w płomieniach.

Wiedz, by coś zdziałać, czegoś winnym być trzeba, mieć odwagę zawinić, by mężnie spełnić powinność.

Gołębiu, tkliwością nie podźwigniesz ludzkości i nie uszczęśliwisz świata; ludzi trzeba zmuszać wspinać się na szczeble własnego szczęścia, do wyzwolenia ośmielać.

Najpoczciwsi z natury są gnuśni, słabi i ulegli nikczemnym.

Nie łzawe bicie łagodnego serca, lecz ostra pobudka grozy wojennej, nie jedwabna ręka, lecz dłoń w skórzanej rękawicy, z którą się zrasta garda miecza, zrywa ludzkość ze zgniłych legowisk i na nogi stawia.

Święty jest burzycielski gniew, twórczą nieubłagana moc, zdobywcza wola, stąpająca nieugiętym krokiem podkowami z żelaza.

Patrz, czem ja, więzień?!

Jam pogromca mej straży, jam potęga, która narasta w ciemności, panujący w łańcuchach.

Ja śpię, oni czuwać muszą w trwodze, że się zbudzę; straszy ich mój sen, lękiem napawa

stuje błędne zapatrywanie, jakie pojawiło się w prasie o niebezpieczeństwie, grożącem z tej strony przemysłowi rafineryjnemu, podnosząc, że chodzi tutaj o ilość ropy, której i tak już nie liczy się do targu, lecz do nadwyżki. Dla rafineryj nie oznacza ten kontrakt o zakupno ropy żadnego niebezpieczeństwa; co się zaś tyczy państwowej fabryki olejów mineralnych, to już dziś można powiedzieć, że, jeżeli zakład parafinowy fabryki zostanie rozszerzony, nie będzie to najmniejszą przeszkodą w akcyi kartelowej.

Państwowa fabryka olejów mineralnych idzie raczej ręka w rękę z organizacyą kartelową, aniżeli przeciwko niej, a do sanacyi stosunków targu naftowego dziennik wymienia jako najważniejsze zadanie właśnie przeprowadzenie akcyi kartelowej.

C. k. Dyrekcya kolei państw. we Lwowie rozpisuje dostawę zbiorników na wodę, kotłów, pomp parowych, rurociągów i różnych robót dla stacyi wodnej w Mikołajowie—Drohobyczu; o bliższych warunkach dowiedzieć się można w oddziale woźnictwa i warsztatów powyższej Dyrekcyi. Oferty należy wnosić do 11 lutego br. godz. 12 w południe.

Ministerstwo handlu zamierza wydać rozporządzenie, ograniczające pracę niedzielną w przemysłowych wozowniach automobilowych (Automobilgaragen) na najkonieczniejsze i niecierpiące zwłoki reperatury, nabijanie akomulatorów oraz sprzedaż benzyny i wszystkich utensyliów automobilowych. Robotników wolno będzie w tym celu zatrudniać w niedzielę wedle projektu tylko 3 godziny, a za dłuższą pracę ma mu przysługiwać 24-godzinny spoczynek w następną niedzielę.

W Peszcie toczy się konferencya, mająca na celu rozszerzenie ogromnych zakładów przemysłowych firmy Rima-Murany.

Walne zgromadzenie zakładów elektrycznych Siemens & Schuckert uznało konieczność znacznego rozszerzenia przedsiębiorstwa, wobec czego nastąpi podwyższenie kapitału zakładowego z 50 na 60 milionów marek.

W Paryżu budzi obecnie powszechne zajęcie projektowana wystawa wszechświatowa na r. 1920; dyskusya toczy się w prasie, w kołach politycznych i wogóle w jak najszerszych warstwach społeczeństwa. Sprawa ma równie zapalonych przeciwników jak zwolenników.

Przeciwni wystawie wskazują na straty wystawców w r. 1910 i przypominają artykuł Juliusza Lemaitre'a z roku 1895, który występując przeciw urządzeniu wystawy w roku 1900, wykazał szkody moralne i ekonomiczne, jakie są wynikiem każdej wystawy.

Zwolennicy zaś wychodzą z tego zapatrywania, że dla narodu najbardziej zgubną jest trwożliwa skromność i chowanie pod korzec swej potęgi. Dlatego trzeba urządzić wystawę, ściągnąć do Paryża cały świat cywilizowany, okazać mu olbrzymi rozwój francuskiej kultury, olśnić go blaskiem potęgi artystycznej, literackiej, handlowej, przemysłowej, wynalazczej.

Dowcipni zaś zapewniają, że wystawa odbędzie się z pewnością, bo we Francyi jest najmniej pięć milionów ludzi chciwych... odznaczenia.

„Vacuum Oil Company" zaprzecza w. prasie wiedeńskiej pogłoskom, jakoby podjęto jakiekolwiek kroki celem doprowadzenia do porozumienia między austryackimi rafinerami a Amerykanami. Dementuje również wiadomość, jakoby w tym celu jechali do Wiednia z Ameryki delegaci z ramienia Standard Oil Company.

C. k. dyrekcya kolei państwowych rozpisuje rozprawę ofertową na dostawę urządzeń dla warsztatów c. k. kolei państwowych we Lwowie. Oferty należy wnosić do 30 b. m. do c. k. dyrekcyi kolejowej we Lwowie, gdzie można też zasięgnąć bliższych informaacyi.

Produkcya miedzi w Rosyi w ciągu 10 miesięcy r. u. wyniosła 1,158.071 pudów, a więc była o 250.000 pudów większa od wytwórczości w tym samym okresie czasu r. 1909.

Niemieckie tow. dla przemysłu górniczego w koloniach afrykańskich wypłaca za r. 1910 nadzwyczajną dywidendę na każdą akcyę 2500 marek. Cały kapitał zakładowy wynosi 100.000, a czysty dochód w roku 1910 wynosił 22·5 milionów marek.

Olbrzymi ten dochód pochodzi z bogatej zdobyczy dyamentów, która jeszcze na wiele lat jest zapewniona.

Robotnicy tego towarzystwa są taksamo źle płatni, jak i w innych przedsiębiorstwach.

## Przegląd społeczny.

**Ruch zawodowy w Anglii.** W angielskiej socyalistycznej „Labour Gazette" zostały opublikowane niedawno dane statystyczne w kwestyi rozwoju zawodowych organizacyj robotniczych w Anglii w przeciągu ostatnich 10 lat. W 1900 r. trade-uniony angielskie liczyły 1.967 tys. członków, w 1902 r. 1955 tysięcy, a w 1906 r. 2.117 tys., w 1907 roku istniało 1.173 trade-unionów, do których należało 2.412 tys. członków, a na początku 1909 r., z powodu kryzysu, ruch zawodowy był nieco słabszy i liczba trade-unionów zmniejszyła się do 1.165, a liczba członków do 2.387 tys. Ilość kobiet-członkiń trade-unionów również wzrastała nieustannie: w 1907 roku wynosiła 202·5 tys., a w 1908 r. 206 tys., czyli 8·5% ogólnej liczby członków. Znaczna większość zorganizowanych robotnic pracuje w fabrykach wyrobów bawełnianych w Lancashire. O rozwoju ruchu zawodowego w poszczególnych gałęziach przemysłu angielskiego możemy sądzić na zasadzie następujących danych: w końcu 1908 r. liczba zorganizowanych robotników w przemyśle metalurgicznym 366 tys., w przemyśle włóknistym 362 tys., w przemyśle budowlanym 177·5 tys., na drogach żelaznych 118·7 tys., a w pozostałych gałęziach przemysłu 635·8 tys. O sile angielskich trade-unionów świadczą dane, dotyczące obrotów kasowych tych organizacyj. Dochody 100 największych trade-unionów, do których należy 60% ogólnej liczby wszystkich ang. organizacyj tego rodzaju, wynosiły w 1905 roku 19·5 mil. rb., w 1907 roku 20·3 mil. rb., a w 1908 roku doszły do 48·9 mil. rubli. Powiększanie się rozchodów i zmniejszenie się kapitałów zapasowych w 1908 r. należy przypisać ogromnym wydatkom na pomoc dla pozbawionych pracy i dla strejkujących w wielu gałęziach przemysłu, szczególniej zaś w przemyśle metalurgicznym, w fabrykach budowy maszyn i w dokach okrętowych; subsydya dla pozbawionych pracy w 1908 r. wyniosły przeszło 10 mil. rubli, a dla strejkujących przeszło 6 mil. rb., subsydya dla chorych wyniosły około 8 mil. rb. Trade-uniony angielskie osiągają znaczną siłę dzięki połączeniu się w centralne organizacye zawodowe. Do najpotężniejszych organizacyi centr. należą: Federacya górników ang. 592·2 tys. członków; Federacya robotników w fabrykach maszyn i dokach okrętowych 309·9 tys. członków, a Federacya generalna trade-unionów 705·6 tys. członków.

**W jakim wieku robotnik jest niezdolny do pracy.** Już stwierdzono, że robotnicy daleko prędzej stają się schorzałymi, aniżeli ludzie z klasy bogatej. Ciekawych dowodów dostarcza na to zabezpieczenie dla inwalidów w Niemczech. Na tysiąc osób, którym przyznano rentę dla inwalidów, znajdowało się:

| W wieku | 1902 | 1907 | 1908 |
|---|---|---|---|
| 20—29 lat | 70 | 74 | 72 |
| 30—39 „ | 85 | 95 | 95 |
| 40—49 „ | 122 | 126 | 123 |
| 50—59 „ | 255 | 233 | 230 |
| 60—69 „ | 285 | 366 | 371 |
| 70 i więcej lat | 83 | 106 | 109 |

Z tego wynika, że niemal 75 procent robotników już przed 60 rokiem życia na stałe traci zdolność do zarobkowania. Daleko nie-

---

moje milczenie, mój mocny spokój ich przeraża, niezłomnością ich łamię.

Czemuś nie orzeł, zawarłbym z tobą braterskie przymierze.

Mej siły głos podbiłby twój donośny skwir, mój bunt w żelaznych szponach niezmierzonego skrzydła jednym zamachem dźwignąłbyś na szczyty.

Zwołałbyś biały, dumny hufiec, by zgrozę szerzył i z góry bił.

Bić się i bić musi, kto chce zwyciężyć! Zapamiętaj to, czuły ptaku!

— I zapamiętałem, towarzysze.

Czemu nas Stwórca orłami nie uczynił?!

Oderwalibyśmy gwoździe jego krzyża, wyzwolilibyśmy więźnia, rozdarli krzywdzicieli, bujalibyśmy nad światem, jak wicher gwałtowny, nie rozpieszczać, lecz targać dusze. Szpony nasze zryłyby pożądanym wyrazem oblicze świata, niewzruszone naszą słabą dobrocią...

Urwał wzburzony, rozpalając pragnieniem potęgi resztę towarzyszy.

Rozpłomienione gołębie przybrały niezwykłe postawy; rozciągnęły szeroko skrzydła, nastawiły czuby, pazurami różowych łapek wpiły się w mech skały i tak zamarły, bo oto roztopiła się w blade smugi zimna tarcza księżyca, rozpłynęły się w jasne jeziora błyszczące gwiazdy, przeciągnął tajemniczy, mocny powiew i w morzu falującej światłości jawił się im on, po stokroć zmordowane widmo.

Wplecione w gęstwinę cierni promienne włosy tonęły w złotym potoku; przesycone żółcią, ściągnięte usta drgały w twarzy, zoranej nieustanną męką, bladej i lśniącej jak gips. W poszarpanej ranie boku i rozdartych gwoździami nogach i rękach pulsowała drobnemi wybuchami święta krew.

— Gołębie — westnął, wyciągając niezgojone ręce, i ptaki, zleciawszy w złożone jego dłonie, jak w purpurowe gniazdo tuliły się z kwileniem przejmującem do jego rozełkanej piersi.

— Ptaki młodości mojej — szeptał wzruszony — wspomnienia naiwnych igraszek Nazaretu, tkliwe, białe niemowlęctwa marzenia, odpuszczam wam resztę trudu, który za nic macie, zostańcie jednak pamiątką tego, czem byłem, nim pierwsze ostrze myśli i sierp cierpienia skosiły wonny wirydarz mego dzieciństwa. Tkliwość, zbyteczną żywym, złóżcie umarłym, płyńcie, by zdobyć posępną samotność i okrutne zapomnienie tych heroicznych mogił męczeństwa, których nikt nie wieńczy, tam czeka was spoczynek w kwiecie snu i Ja z mym cudem...

Roztworzył dłonie, tchnął, i ptaki, karminowe krwią Zbawiciela, leciały jeden za drugim, jak karmazynowe proporce, gnane wichurą, co huczała za niemi w ciemności. Podniosły się porywczo, łopocząc nad powalonym niemocą rycerzem Giewontu, zaświeciły żywą czerwienią w ślepe oczy odrzuconej wtył głowy kamiennej olbrzyma.

Zniżyły się i wzdłuż mętnej, spienionej rzeki pędziły bez tchu, tnąc rozgorzałą piersią parne powietrze. Minęły miasto, ponure mury i nad płaskim, zamkniętym placem strawanej do tła ziemi, zwinęły się krasnym wieńcem, rozpierzchły i upadły z rozmachem, jak strącone strzały.

Plac w mgnieniu oka zakwitł płomiennemi makami o liściach mięsistych, lepkich i wilgotnych i szeroko otwartych, pełnych krwi kielichach.

Jeden z nich, największy, zachwiał się gwałtownie dygocząc całą łodygą, ze szkarłatnego stawał się ponsowym, bo najwrażliwszą nitką korzenia trafił w czarne, rozpuchłe usta młodzieńca, co go w orła chciał zmienić.

korzystniejszym jest obraz, który przedstawiają przyznane renty dla chorych. Są to renty, które się udziela zabezpieczonym osobom wprawdzie nie na stałe pozbawionym zdolności do pracy, ale dłużej niż 26 tygodni. Na tysiąc osób, pobierających tę rentę, znajdowało się:

| W wieku | 1902 | 1907 | 1908 |
|---|---|---|---|
| 20—29 lat | 266 | 212 | 212 |
| 30—39 „ | 261 | 243 | 246 |
| 40—49 „ | 238 | 248 | 238 |
| 50—59 „ | 184 | 221 | 216 |
| 60—69 „ | 50 | 75 | 77 |
| 70 i więcej lat | 1 | 1 | 1 |

Wynika z tego, że więcej niż połowa osób, pobierających rentę, znajduje się w wieku niżej pięćdziesięciu lat. W wielu wypadkach zamienia się renta dla chorych na rentę stałą, t. j. na rentę dla inwalidów. Cyfry powyższe wskazują, jak słusznem jest dążenie robotników do rozległej ochrony robotniczej.

**Strejki w Norwegii.** Norweskie związki zawodowe stoją w przededniu wielkich strejków. W całym szeregu zawodów przemysłowych skończył się termin umów taryfowych, w innych znowu umowy cennikowe przedsiębiorcy zerwali. Najmniej nadziei na pokojowe załatwienie sporu mają robotnicy kopalniani i tytoniowi, z którymi ich „chlebodawcy“ nie chcą pertraktować.

W zawodzie metalurgicznym moc prawna cennika kończy się 1 kwietnia i zdaje się, że tego dnia wybuchnie strejk 14 tysięcy metalowców. Od dłuższego czasu poszedł przemysł norweski bardzo znacznie w górę, przedsiębiorcy robią znakomite interesy, jest więc zupełnie naturalnem, że i robotnicy w tych warunkach chcą sobie płace polepszyć i zyskać lepsze warunki pracy.

**Belgijscy sekretarze zawodowi w Berlinie.** Belgijska centralna komisya zawodowa zorganizowała podróż naukową wszystkich sekretarzy związków zawodowych do Berlina, gdzie ci będą mieli obowiązek zapoznania się z urządzeniami socyalno-demokratycznej organizacyi politycznej i niemieckich związków zawodowych. W Belgii istnieją tzw. wolne związki zawodowe, które obecnie mają być zcentralizowane według wzoru związków niemieckich i austryackich. Specyalnie mają się sekretarze belgijscy zapoznać z bibliotekami robotniczemi, przypatrzeć się domom robotniczym i organizacyi szkół partyjnych, życiu i rozwojowi prasy, organizacyi robotników młodocianych itp. Belgijscy towarzysze spodziewają się, że podróż ta przyniesie wielkie korzyści ich ruchowi politycznemu i zawodowemu.

**„Mord rządu japońskiego“.** Niedawno temu aresztowano 26 socyalistów na podstawie donosu policyi, że ci utworzyli „spisek“ przeciw cesarzowi, oczywiście jestto tylko wymysł policyi zato zostali wszyscy na karę śmierci zasądzeni. Obecnie donoszą telegramy o wyroku, zapadłym w drugim procesie przed sądem apelacyjnym w Tokio, zamieniającym 12 oskarżonym karę śmierci na dożywotnie więzienie. Kotoku i jego żona powtórnie zostali skazani na śmierć i będą straceni. Nie mamy jeszcze bliższych wiadomości o tym wyroku, w każdym razie telegram ten, podkreślający wyrok śmierci na wybitnego teoretyka i działacza robotniczego Kotoku, świadczy o zaciekłości, z jaką rząd japoński ścigał aresztowanych. Wyrok ten zapadły na tajnej rozprawie, mimo protestów całego świata kulturalnego, zdziera obłudną maskę kulturalności z rządu japońskiego i świadczy o przepaści, jaka dzieli proletaryat i jego przywodców, od burżuazji i jej obrońcy — rządu.

---

## Pośrednictwo pracy łamistrejków.

Przy ostatnich strejkach metalowców w Galicyi, szczególnie w Krakowie, mieliśmy do czynienia z nadsyłanymi robotnikami zorganizowanych przez przez przedsiebiorców biur pośrednictwa pracy w Niższej Austryi, które ze Śląska i Moraw werbowały robotników dla Krakowa. Ale w ostatnich czasach przedsiębiorcy wszędzie starają się pośrednictwo pracy zorganizować i trzymać w swoich rękach.

Pośrednictwo pracy, znajdujące się w ręku wrogów klasy robotniczej (a dziś takich mamy najwięcej), jest okrutną bronią przeciw robotnikom, jest niebezpieczeństwem ogromnem dla nich, uniemożliwia bowiem znalezienie zarobku tym wszystkim, którzy mieli nieszczęście stanąć w oku panów, o których przedsiębiorcy wiedzą, że robotnicy ci chcą żyć po ludzku i bronić mają odwagę praw swych. To też przedsiębiorcy popierają wszędzie gorliwie pośrednictwa pracy, służące im do zgniecenia materyalnego niemiłych im, opornych robotników a do sprowadzania sobie usłużnych i potulnych łamistrejków.

Natomiast jedną z najbardziej pożytecznych instytucyi robotniczych jest dobrze zbudowane pośrednictwo pracy, jeśli ono znajduje się w rękach zorganizowanych robotników. Może bowiem bardzo często załagodzić wypadki, jakie się zdarzają w walce z kapitałem, może wyszukać i wskazać pracę wydalonemu gdzieindziej i t. d.

Wiedzą o tem pracodawcy, dlatego tem energiczniej zabierają się do dzieła.

Oto przykład: Związek przemysłowców Dolnej Austryi grupa miejscowa St. Pölten rozesłał przed miesiącem do wszystkich przemysłowców ofertę w sprawie utworzenia biura pośrednictwa pracy dla robotników, oświadczając, że jeśli 3/4 przedsiębiorców się zgodzi, to przystąpią do założenia takiego związku. Jak zaś ten „dobroczynny“ związek ma wyglądać, widać ze statutu próbnego, z którego tutaj podajemy najważniejsze punkta:

### Pośrednictwo pracy.

1. Utworzenie biura pośrednictwa pracy miałoby dla przemysłowców wielkie znaczenie.
2. Początkowo byłoby to tylko biurem inforformacyjnem, choć jnż i to zatamowałoby zbyt wielką zmianę pracy robotników.
3. Nie mamy zamiaru wskazywać pracę tylko niezorganizowanym, lecz także **dąży się do tego, by robotników, którzy pod względem politycznym coś przewinili, do pracy nie dopuszczać**; osiągnie się to przez założenie czarnej listy.
5. **Należy być przygotowanym, że organizacye robotników będą stawiały naszemu biuru pośrednictwa pracy największy opór**, wyrażający się w najłagodniejszej formie przez **bojkot biura pośrednictwa pracy**, tak, iż z początku pośredniczyć w znalezieniu pracy biuro nasze nie będzie mogło. Przy wytrwałej pracy jednak biuro się utrzyma.

Zjednoczenie pośrednictwa pracy.

a) Każdy członek zobowiązany jest korzystać tylko z tego biura.
b) Wszyscy członkowie (to jest fabrykanci; przypisek red.) mają złożyć w biurze listę swych robotników.
d) Każdy członek zawiadamia o potrzebie robotników.
e) Na prowincyi stosować się będzie w razie zie potrzeby system „zamiany“.
h) **W biurze leży stale czarna lista**; (t. j. spis „podejrzanych“ fabrykantom, zorganizowanych i przez swe wystąpienie lub zatargi z przedsiębiorcą znanych robotników). **Tych robotników się nie pośredniczy i nie wolno ich też przyjmować na własną szkodę członków, choćby się sami zgłosili.**
i) Przy strejkach uwzględnia się przedewszysikiem firmy objęte strejkiem, względnie nie pośredniczy się innym zawodom.

Socyalni demokraci usiłują strejkujących robotników umieszczać w innych fabrykach, by zaoszczędzić wsparcia. Przez to przedsiębiorcy szkodzą własnym kolegom, **temu musi się przeszkodzić.**

Oto więc ostatnia broń, jaką fabrykanci wynaleźli przeciw coraz bardziej naprzód kroczącej organizacyi robotniczej. I trzeba przyznać, że cięcie wzięli się do roboty i jeśliby im się to udało, mogliby niezmiernie dużo szkody przynieść zorganizowanej klasie robotniczej. Planują mianowicie utworzyć sobie źródło stałych łamistrejków i z góry przeszkodzić w znalezieniu pracy wszystkim naszym wybitniejszym towarzyszom. Wznawiają dolno-austryaccy przedsiębiorcy usuniętą z takim trudem z pomocą rządu nawet „czarną listę“, czyli to, czem każdy szanujący się nietylko obywatel lecz i przedsiębiorca pogardzić musi.

**Jak bezwstydną i urągającą wszelkim prawom człowieczym jest próba wznowienia takiej instytucyi, wiedzą ci panowie dobrze,** kiedy sami przyznają, że wprowadzenie w życie tej instytucyi napotka ze strony zorganizowanych robotników na najcięższy opór.

Nietylko organizacyi zaszkodziłaby taka instytucya, lecz wszystkim robotnikom, bo powoli przedsiębiorcy cofaliby wszystko, co sobie w ostatnich latach klasa robotnicza wywalczyła; powrócilibyśmy do gorszych od pańszczyzny czasów.

Wobec takich faktów powinni robotnicy odpowiedzieć gremialnem przystąpieniem do organizacyi. Takie fakta powinny oburzyć każdego, nawet najciemniejszego robotnika. Powinniśmy na każdym kroku na zgromadzeniach, po fabrykach rozwijać silną agitacyę za organizacyą zawodową, to jedyny środek przeciw zamachom. Argumentów do agitacyi dają nam aż za dużo nasi wrogowie!

---

## Z warsztatów i fabryk.

**Kraków. Baczność, Metalowcy!** W niedzielę 29 stycznia o godz. 10 przed południem w sali Związku robotniczego przy ul. Zwierzynieckiej 10 odbędzie się:

### Zgromadzenie przedwyborcze
#### Członków grupy metalowców.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

**Zwyczajne roczne Walne Zgromadzenie grupy miejscowej odbędzie się 2 lutego o godzinie 10-ej przed poł.** w tym samym lokalu.

Zarząd Grupy Metalowców w Krakowie.

**Kraków.** W fabryce Goldsteina jest kierownik Pasternak, c. k. austryacki weteran, który wstąpił do weteranów po to, aby sobie nie zapomniał rozmaitych dzikich nawyczek do niego stosowanych od czasu, jak był przy wojsku jeszcze ufermą.

Teraz w cywilu, jak p. Pasternak wdzieje kapelusz z koguciem piórem na wyrukunek, na pogrzeb albo inną paradę, wstępuje w niego odrazu duch wojskowy, a ponieważ u weteranów nie jest starszym, nie może też komenderować. Ale za to gdy przyjdzie z takiego wyrukunku do fabryki, to sobie używa: „Ruszacie się jak stare k...“. „Szkoda, że twój ojciec nad tobą się mordował“. „Zdechnij, jakeś słaby i nie możesz podołać“. I tak sobie używa po weterańsku na ludziach.

Ten wiecznie kasarniany ton więcej panu Goldsteinowi szkody przynosi, jak gdyby jego kierownik nie tyle po wojskowemu, a więcej po ludzku się z robotnikami obchodził.

Skutkiem tego ciągłego krzyku i wrzasku, ciągle ludzie się kaleczą i prawie zawsze połowa ludzi jest chorych.

Pan Goldstein powinien z p. Pasternakiem na rozum pogadać i pouczyć go, jak ma z robotnikami postępować — a na tem sam p. Goldstein najwięcej zyska, a reszty to już my dopilnujemy.

**Zwycięski strejk we Frysztacie.** Z powodu ciągłego obrywania akordów i niedotrzymywania umowy zarobkowej ze strony dyrekcyi wybuchł we wtorek 17 b. m. w południe w walcowni

stali ogólny strejk. Po jednodniowem trwaniu strejk ukończono ugodowo, przyczem robotnicy uzyskali zapewnienie, że akordy zostaną znów podniesione i umowa będzie odtąd dotrzymywana.

**Wędrynia.** Niejaki Andrzej Cieślar, zatrudniony w warsztacie mechanicznym, chętnie wygaduje na socyalistów i na Dom Robotniczy, przyczem często używa wyrazów, za które mógłby się łatwo ocknąć za kratkami. Ostrzegamy tego człowieka przed takiem wyrażaniem się, bo inaczej bylibyśmy zmuszeni udowodnić mu, że nawet „chrześcijaninowi“, powołującemu się przy każdem słowie na swoją „wiarę“, nie wolno oszczerstw i obelg na swoich bliźnich rzucać. Niech więc Cieślar pamięta, że „każdy kij ma dwa końce“ i niech najpierw przed swoją sienią pozamiata, a o socyalistów niech się nie stara, zwłaszcza, że jego wygadywanie może nam tyle zaszkodzić, ile szczekanie psa blaskowi księżyca.

**Stowarzyszenie jubilerów, złotników etc. w Austryi.** — Do wszystkich grup miejscowych i stacyj płatniczych. Na mocy uchwały centralnego zarządu odbędzie się w myśl § 9 punkt I. głównego statutu

**Zwyczajne Walne Zgromadzenie**

w dniu 30 kwietnia 1911 r. w Wiedniu VII. Hermanngasse 9.

Tymczasowy porządek dzienny:

I. Sprawozdanie Gentralnego Zarządu.
II. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej.
III. Sprawozdanie Sądu polubownego.
IV. Wnioski Centralnego Zarządu.
V. Sprawozdanie ze strejków i funduszu solidarności.
VI. Wybory.
VII. Ewentualne.

**Zarząd Centralny.**

# Rozmaitości.

**Frysztat.** (Bura ukarany za oszczerstwo!) Przed tutejszym sądem odegrał się epilog zgromadzenia w Łąkach z 7 sierpnia 1910 r., na którem klerykalny działacz Bura nazwał delegatów szybu „Gabryela“ „największymi drabami na całym szybie“. Bura w sądzie tłómaczył się, jak żak, mówiąc, że pod słowem drab rozumie „dozorcę dworskiego!“ Sąd na mocy zeznań świadków zasądził na piątej rozprawie dnia 9 b. m. Burę na 6 dni aresztu z zamianą na 60 K grzywny i koszta sądowe, wynoszące przeszło 600 K. Tak smutnie dla Bury skończyła się jego walka oszczercza ze socyalistami. Kalumniatorzy klerykalni zostali równocześnie zasądzeni: Bura w Frysztacie a Strycharski, redaktor odpowiedzialny „Głosu narodu“, w Krakowie!

# Przegląd techniczny.

**Sztuczny marmur z popiołu.** Bezwartościowym odpadkiem, sprawiającym zarządom miast liczne kłopoty, jest popiół węglowy, zbierający się w każdym domu w bardzo znacznych ilościach. Dotychczas nie umiano go spożytkować w żadnym kierunku, był ciężarem dla organizacyi czyszczenia miasta. Obecnie, jeśli wierzyć można pismom berlińskim, otwierają się nowe drogi dla spożytkowania popiołu, dzięki wynalazkowi mieszkańca Berlina p. Sborowitza. Jest on samoukiem, posiada jednak ogromny zasób wiadomości technicznych i dokonał już niejednego wynalazku. Między innemi skonstruował bardzo pomysłowe aparaty automatyczne, nowe zupełnie akumulatory, z przedmiotów praktycznego użytku automatyczną zapalniczkę do papierosów i t. p.

Nowy wynalazek, przeróbka popiołu na sztuczny marmur, masę drzewną lub kauczuk, opiera się na licznych dokonanych już eksperymentach. Wynalazca już dawniej pracował nad wytworzeniem sztucznego marmuru i opatentował kilka rodzajów „mas plastycznych“. Ale mimo, że wynalazł doskonały środek łączący, materyały surowe, jakich dawniej używał, były albo liche, albo drogie, a prawie zawsze trzeba je było poprzednio oczyszczać przy pomocy dość kosztownego procesu.

W ciągu tych badań zwrócił Sborowitz uwagę na popiół z węgli kamiennych, rozpoczął z nim próby i bardzo szybko osiągnął doskonałe rezultaty. Popiół bowiem był wolny od wszystkich tłuszczów, porowatość i łatwość wsiąkania cieczy czyniły z niego wprost świetny materyał. Zależnie od domieszanych ingredyencyi wytwarza wynalazca berliński z popiołu bądź sztuczny marmur, bądź sztuczne drzewo, bądź wreszcie plastyczną masę, podobną do kauczuku. Nowy materyał jest złym przewodnikiem ciepła i elektryczności, nadaje się więc do izolacyi, można go heblować, przecinać, wiercić w nim dziury, tworzyć z niego przedmioty wydrążone, lub używać go do modelowania. Jest on trwalszy i wytrzymalszy od dębiny, warunki atmosferyczne nie wywierają na niego żadnego wpływu.

Wynalazca sądzi, że płyty stołowe, boazerye i t. d. sporządzone z nowego materyału, będą praktyczniejsze, wytrzymalsze i tańsze, aniżeli dotychczasowe drewniane. Sztuczny jego marmur, króremu można nadawać dowolną barwę, jest również twardszy od naturalnego. Sposób fabrykacyi jest jeszcze tajemnicą wynalazcy. Zaraz po otrzymaniu patentu, mają powstać wielkie fabryki nowego materyału, wynalazca pozyskał już bowiem wspólników, ofiarujących na eksploatacyę wynalazku znaczne kapitały. Ponieważ fabrykacya trwa zaledwie kilkanaście minut, p. Sborowitz zamierza obecnie objeżdżać większe miasta, aby wygłaszać odczyty o swoim wynalazku i eksperymentalnie dowodzić jego wartości.

## Baczność tokarze!

W zakładach fabrycznych automobilów **Daimlera** we **Wr. Neustadt** wybuchnęły nieporozumienia między tokarzami a kierownictwem.

Niech żaden z tokarzy tam nie jedzie.

## Z powodu strejków i bojkotów omijać należy następujące miejscowości:

**Metalowcy wszystkich kategoryj: Kornel Györffy** (fabryka towarów metalowych XVI okręg), **Serajewo** (firma **Rahn i Babic**); **Obergeorgenthal** koło Brüx; **Ettlinger i Pforzheim** (firma **Chepp**).

**Ślusarze kas żelaznych: Wiedeń** (fabryka **Ignacy Patzak** XVIII Edwardgasse 4).

**Nożownicy i kosiarze w Lincu i w Scharnstein** firma **Redtenbacher.**

**Szlifierze metalowi: Wiedeń** (firma **Knassig**), **Marienthal** około Ołomuńca (firma **„Morawiawerke“ Machanek et Comp.**)

**Odlewacze i formierze: Gorlice (Wegner); Komotau, Przybram, Brüx** (firma Br. **Ungerman**). **Tryest** (wszystkie fabryki); **Rokitzan** w Czechach (firma **Hirsch**); **Praga** (firma **Dörfler i Patera**); **Hodolein** koło Ołomuńca (firma **Kosmoswerke**).

**Jubilerzy i złotnicy: Praga** (wszystkie zakłady).

**Grawerzy: Wiedeń** (firma **Lederer i Berann,** fabryka guzików, XVI. Nobilegasse).

**Zgubiono następujące książeczki legitymacyjne:**

Jan Przenosil ślusarz, nr 161.989, ur. 27 grudnia 1885 w Etting, wstąpił 4 września 1908 we Florisdorf. Mase Lercher kosiarz nr 44.698 ur. 13 maja 1883 w Pöls, wstąpił 1 lipca 1904 w Köflach. Franciszek Janu ślusarz, nr 115.012, ur. 31 sierpnia 1892 w Neuchaus, wstąpił 28 grudnia 1909 w Pradze. Franciszek Paschinger ślusarz, nr 44.093 ur. 27 listopada 1889 we Wiedniu, wstąpił 19 lipca 1909 we Wiedniu III/4. Alois Mück ślusarz, nr 2.696, ur. 4 czerwca 1849 w Eibau, wstąpił we Wiedniu III/4. Stefar Kusiar ślusarz, nr 54.381, ur. 18 grudnia 1869 w Trisal, wstąpił 23 stycznia 1904 w Gracu II. Jan Neuhof mechanik, nr 144.826, ur. 17 grudnia 1886 w Rennhof, wstąpił 4 listopada 1905 we Wiedniu IV/1.

**Zwraca się uwagę** wszystkich kierowników stacyj płatniczych, i kasyerów grup miejscowych, by na powyższe legitymacye żadnych zapomóg nie wypłacali.

## Wykluczony ze Związku.

Nr 124.231 **Alois Dörfler** kowal ur. 23 czerwca 1864 wstąpił 11 sierpnia 1906 w Pöchlarn, za niekoleżańskie postępowanie.

## Baczność odlewacze żelaza!

Zarząd grupy metalowców w Stryju wzywa wszystkich odlewaczy żelaza, aby aż do uregulowania stosunków i podwyższenia akordów omijali fabrykę **Benczera w Stryju** i roboty w niej nie przyjmowali pod żadnym warunkiem bez zezwolenia zarządu grupy w Stryju.

Prosimy wszystkie nasze organa partyjne o powtórzenie tego ogłoszenia.

## Towarzysze-korespondenci!

Jeżeli pismo nasze ma być interesujące dla czytelników, jeżeli ma korzystnie oddziaływać na nasze stosunki, to jest niezbędne, aby towarzysze korespondenci nadsyłali wiadomości do redakcyi „Metalowca“.

Upraszamy również, aby korespondencye były po jednej stronie papieru pisane i zawierały fakty prawdziwe, a nazwiska osób były wyraźnie napisane.

Każda korespondencya musi być najpóźniej we wtorek rano redakcyi doręczona, ponieważ zamknięcie numeru następuje najpóźniej we wtorek o godz. 11 przed południem.

Redakcya.

## ADRESY.

**Związek metalowców w Austryi.** Centrala: Wiedeń V/2, Kohlgasse 27. Telefonu Nr 8634.

**Sekretaryat Związku metalowców dla Galicyi** oraz **Redakcya i Administracya „Metalowca“:** Kraków, ul. Zwierzyniecka L. 10, II. piętro. Telefonu nr 1399.

**Stowarzyszenie jubilerów, złotników itd. w Austryi.** Sekretaryat: Wiedeń VI., Kopernikusgasse 12.

**Zarząd stow. jubilerów, złotników itd.** zawiadamia, iż skarbnik stowarz. wypłaca zapomogi w Wiedniu tylko w sekretaryacie w soboty od 10—12 przed połud.

**Grupa miejscowa we Lwowie,** Ormiańska 19. Kasyer L. Landkusch, ul. Żółkiewska 59a. Listy adresować należy do kol. Landkuscha. Wkładki przyjmuje się w soboty od 8—9 wiecz., w niedziele zaś od 11—12 przed południem.

W te same dni i godziny korzystać można również z biblioteki.

**Stacya płatnicza w Krakowie:** Kierownik stacyi L. Zahn, Starowiślna 29, przyjmuje wkładki członków do organizacyi.

**Bogumin.** Z dniem 1 stycznia 1911 r. lokal wszystkich organizacyi wraz z grupą metalowców znajduje się w domu przy ul. Bogumińskiej l. 432. Tamże udzielana będzie bezpłatna porada prawna.

Właściciel: **Franciszek Domes.** Wydawca: **Ludwik Exner.** Odpowiedzialny redaktor: **Andrzej Teller.** Drukarnia Ludowa w Krakowie.